

Polowanie na czarownice rozpoczęte

Czy również i Ty zrzucasz winę za kryzys finansowy na innych?

W serwisie finansowym bankier.pl pojawił się bardzo ciekawy artykuł, pt. "[Groźna dziesiątka](#)". Autor stara się dowieść winy dziesięciu znanych osób odpowiedzialnych za obecny kryzys finansowy. Po lekturze tego tekstu odniosłem wrażenie, że ktoś tutaj zabawia się w inkwizytora i skazuje "czarownice" za dokonane przewinienia.

Patrząc wstecz, zawsze tak było, że pod koniec różnych kryzysów zaczynają się poszukiwania kozłów ofiarnych winnych wszczęciu zawirowań. Wystarczy przypomnieć sobie bańkę internetową z przełomu wieków, kiedy to potężne instytucje finansowe zostały ukarane za nierzetelne prowadzenie ksiąg rachunkowych (nie licząc tych, które upadły). W przytoczonym tekście opublikowanym w serwisie bankier.pl na samym początku można przeczytać co następuje:

George W. Bush, Alan Greenspan, Gholam Husejn Nozari, Abd Allah ibn Hamad al-Attija, Abdallah el-Badri, Chakib Khelil, Jerome Kerviel, Charles Milhaud, Albert Gonzalez oraz Klaus Zumwinkel - to lista autorów obecnej recesji gospodarczej i spadku zaufania do sektora bankowego w skali globalnej

Głodny zemsty lud znalazł wreszcie winnych, których może obarczyć winą za własne finansowe straty i jednocześnie odczuć choćby częściową ulgę na duchu. Według mnie, doszukiwanie się przyczyn kryzysu finansowego w derywatach czy zbyt niskich stopach procentowych jest tylko mydleniem ludziom oczu. Proszę spojrzeć na zacytowany fragment z nieco innego punktu widzenia.

Otóż, nie można nikogo obwiniać za recesję gospodarczą, bo jest ona naturalną fazą, w którą wchodzi gospodarka po okresie zwiększonego wzrostu. Wymagania stawiane rynkom przez większość ludzi są nierealne, bo nie można cały czas oczekiwać wzrostu PKB, hossy na giełdzie itd. To tak samo jak gdyby kazać pracować na etacie bez dnia urlopu i oczekiwać rosnącej w nieskończoność wydajności pracy. Absurd.

Idźmy dalej. Wymienieni wcześniej panowie nie są też odpowiedzialni za spadek zaufania do sektora bankowego. Dlaczego? Bo winę za taki stan rzeczy ponoszą ludzie bezmyślnie zaciągający kredyty hipoteczne. Niskie stopy procentowe w USA były sytuacją sprzyjającą zadłużaniu się, ale nie były zachętą czy oficjalnym bodźcem. Ludzie zaciągali kredyty pod zastaw nieruchomości tylko dlatego, że były one tanie. Gdyby przyjrzeć się ówczesnym potrzebom gospodarstw domowych, okazuje się że dodatkowe zadłużanie wcale nie było konieczne.

Tutaj do gry weszła chciwość i głupota. Proszę się zastanowić czy jest sens kupowania 11 telewizora, tylko dlatego że jest tani, a w domu mamy już 10 innych? Oczywiście, że nie. Niestety w ten sposób działała żądna spekulacyjnych zysków większość obecnych bankrutów.

W dalszej części artykułu czytamy:

To w dużej mierze konflikt z krajami Bliskiego Wschodu - w znakomitej większości członkami kartelu OPEC - miał wpływ na niestabilne ceny ropy naftowej, których wzrost spowodował zwiększenie cen towarów i usług nie tylko w Ameryce, ale również w Europie i Azji

Dobre sobie. Po raz kolejny prościej jest zrzucić winę na OPEC niż wziąć odpowiedzialność na siebie. Przyczyną horrendalnie wysokich, do niedawna, cen [ropy naftowej](#) były działania spekulacyjne. To [spekulanci](#) wywindowali ceny do niespotykanych dotąd poziomów. To chciwość i chęć szybkich zysków spowodowała nagminną grę na zwyżkę z wykorzystaniem derywatów. Efekt był taki jaki był, wystarczy przypomnieć sobie najbardziej pesymistyczne prognozy minionych miesięcy.

Kto więc w największej mierze przyczynił się do rozpoczęcia kryzysu finansowego? Myślę, że my sami, a dokładniej Ci którymi kierowała chciwość i głupota, a którzy obecnie trzęsą się ze strachu. Tak naprawdę przyczyną każdego kryzysu jest żądza zysków i brawura. Doszukiwanie się winy nawet w byłych urzędnikach państwowych jest oznaką niedojrzałości emocjonalnej, a nie rozsądnego działania.

Autor: Tobiasz Maliński

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl